

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K., bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2/4 szyl.
70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partji socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:

Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h. Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz. Głosy publiczne po kor. 2— od wiersza. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratów

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

„Reformy“ p. Głabińskiego.

Gdy p. Głabiński zamianowany został ministrem kolei, podniosła prasa „narodowa“ ogromny krzyk radości. Teraz, pisali, zacznie się dla kraju prawdziwa era szczęśliwości, ustanie długoletnie upóźnienie Galicji na polu kolejnictwa, słowem — zacznie się dla kraju i dla polskich kolejarzy raj. Zachwył ten, rozdmuchiwany skrzętnie przez „Słowo polskie“, doszedł do zenitu, gdy p. Głabiński w komisji kolejowej zapowiedział wnie sienie projektu budowy kolei lokalnych, który wprowadzie cyfrowo Galicję krzywdził, ale zawsze dawał jej coś w porównaniu z tem, jak poprzednicy jego kraj nasz traktowali.

Pisząc przed 14 dniami o tym projekcie, wyraziliśmy wątpliwość, czy Głabiński będzie w stanie te swoje obietnice zrealizować; wskazał nam, że minister skarbu dr Meyer zagarnia całą gotówkę i robi nowe długie wyłączenia na cele militarysty i wyraził wątpliwość, że obietnice p. Głabińskiego — szczególnie wobec rozpoczynającego się wówczas przesilenia parlamentarnego — pozostaną — obietnicami. To zdanie nasze przedkłada się urzeczywistniło; pokazało się dowodnie, że p. Głabiński bez wiedzy i zgody swych kolegów w rządzie roztoczył przed komisją piękną obraz, nie mając nawet głoszonej obietnicy, że projekt ten kiedyś zamieni się w ustawę. Pokazało się to z okazji audyencji, jaką posłowie śląscy mieli u bar. Bienertha i u ministra skarbu dra Meyera. — O audyencji tej podały pisma polskie krótką relację, nie podając odpowiedzi ministrów. O niej dowiadujemy się dopiero z „Eisenbahnera“, organu centralnej organizacji kolejarzy, który w numerze z 10 b. m. donosi:

„Niedawno zapowiedział p. Głabiński wnie sienie projektu budowy kolei lokalnych, który miał „patryotom“ osłodzić ich głosowanie za żądaniami militarystami, za pożyczkami i nowymi podatkami. Jak poważnie rząd obietnicę tę traktował, wynika z następującego faktu: Przed kilku dniami udało się kilku posłów ze Śląska do prezydenta ministrów i ministra skarbu ze skargą na pokrzywdzenie ich kraju w projekcie. Bar. Bienerth był bardzo zdziwiony i oświadczył krótko a węg złowato, że niema mowy o wykonaniu ogłoszonego w gazetach projektu. Minister skarbu oświadczył jeszcze wyraźniej, że wogóle nie dał swej zgody na program budowy kolei lokalnych.“

Tyle więc pozostało z projektu p. Głabińskiego, tak przez prasę „narodową“ reklamowanego! Ministrowie nic o nim nie wiedzą, pieniędzy na to nie dali, wyrzekają się na wet myśli o możliwości przeprowadzenia tego projektu, który wobec tego pozostaje jako

proste naigrawanie się Głabińskiego z parlamentu, z kraju, z ludności. P. Głabińskiemu zależało na tem, aby uprosić sobie drogę; nie przeczuwając, że szef jego myśli o pozbyciu się parlamentu, chciał go skaptować obietnicą ekonomiczną, przyczem zapewne wyobrażał sobie, jakie to korzyści stronnictwo jego odniesie z takiego sukcesu.

Koleje lokalne — podobnie jak kanały — wpadły więc do wody, a pozostał p. Głabiński z § 14, pozostał wszechpolski minister, łamiący świadomie konstytucję, aby być a sekuracją wyborczą dla swej partji. Jakąż zaś korzyść ma kraj z tego ministrowania? Korzyści są, a jakże: stację „Saybusch“ przeważano na Żywiec, a „Andrichau“ na Andrychów, na razie tylko na papierze, bo stare nazwy ciągle jeszcze zdobią budynki stacyjne i rozkłady kolejowe.

Sprawa kolei lokalnych przemieniła się nie tylko w grubą kompromitację p. Głabińskiego, ale i w klęskę dla kraju, który dla swego ekonomicznego podniesienia kolei tych koniecznie potrzebuje. Wszecpolak jednak w pirogu ministeryalnym zadzwilił sobie poprostu, a to — obok wielu innych powodów — powiano przemówić do przekonania wyborców.

Nagonka na katolików w Moskwie w świetle prawdy*).

Komunikat urzędowy w sprawie propagandy jezuitkiej w Moskwie, wydalenie ks. Wiercińskiego i niejakiego Indrycha z Rosji, oraz zasuspendowanie ks. Wasilewskiego, wywołały wielkie wrażenie. Nasza prasa wysnuwa z tych faktów wnioski, przeważnie świadczące o zupełnej nieznajomości sprzętn całej tej afery. Nic też w tem dziwnego, ponieważ w wypadkach moskiewskich poplątały się ze sobą żywioły najróżnorodniejsze, występujące pod wspólną firmą katolicyzmu, a jednocześnie zaciebie zwalczające się wzajemnie wszelkimi środkami — aż do prowokacji włącznie. Ołów w artykule niniejszym postaramy się rozplątać ten kłębek intryg, których nici znajdują się w rozmaitych rękach.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że tło nagonki antykatolickiej w Moskwie miało charakter potrójny. Z jednej strony prowadzona tam była propaganda katolicyzmu wśród arystokracji i bogatych kupców przez jezuitów — ks. Wiercińskiego (Niemca, pomimo polskiego brzmienia nazwiska,

*) Od osoby, dobrze znającej odnośne stosunki, otrzymujemy ten artykuł, oświetlający właściwe fakty, które obecnie budzą powszechną sensację. Red. „Naprzodu“.

i hakatysty w stosunku do Polaków), oraz niejakiego Indrycha (pierwotnie — Jin drzicha) Czecha, osiadłego w Moskwie od lat kilkudziesięciu. Indrych od szeregu lat, ks Wierciński zaś od lat paru prowadzili propagandę katolicyzmu w kołach arystokracji rosyjskiej, gdzie katolicyzm zawsze cieszył się sympatją i był „w modzie“, oraz wśród milionerów kupców, którzy znani są ze swej oryginalności i dziwactw. Propaganda ta, prowadzona nader umiejętnie, zyskiwała kościołowi katolickiemu wielu prozelitów. Wśród tych ostatnich wymieniamy np. braci A., kupeców o milionowych fortunach, którzy dawnie ofiarowywali bardzo poważne sumy na cele społeczne i naukowe.

Propaganda katolicyzmu w tych sferach była prowadzona z ramienia generała jezuitów w Rzymie i z polskością nie wspólnego nie miała. Akcyę innego rodzaju, zupełnie niezależną od powyższej, prowadzono wśród starobrzędowców moskiewskich w duchu unii. Kierowano nią ze Lwowa, z ramienia metropolity unickiego hr. Szeptyckiego. Propagatorami unii kościoła starobrzędowców (liczącego przeszło 12 milionów wiernych) z Rzymem są księża Rosyane — Tolstoj i Storozew, wyświęceni przez Szeptyckiego. Ci zwolennicy unii z Rzymem jednocześnie odznaczają się „iście rosyjskim“ patriotyzmem czarnosecinnym i nienawiścią do Polaków. Nie w smak im też szła ciesząca się takim powodzeniem propaganda jezuitcka. Na tle walki konkurencyjnej wytworzył się ostry antagonizm między Storozewem a Wiercińskim. Aby się pozbyć niebezpiecznych konkurentów, Tolstoj i Storozew zadennycowali Wiercińskiego o to, że jest utajonym jezuitą, a przy tej sposobności uszyli buty i ks. Wasilewskiemu.

Ten ostatni — stosunkowo jeszcze młody książę-Polak z Mohylewa — nie odgrywał roli wybitnej w propagandzie katolicyzmu wśród Rosyan, natomiast opierał się zakusom rusyfikatorskim rządu i dbał o zaspokojenie nie których potrzeb narodowych swych parafian polskich.

Ołów Storozew i Tolstoj zadennycowali ks. Wasilewskiego o propagandę polską, o polonizowanie Litwinów, Białorusinów, Łotyszów i Niemców. Skutek prowokatorskiej taktyki pupilów biskupa Szeptyckiego był taki, że sfery rządowe poczyniły kroki energiczne w celu położenia kresu propagandzie katolickiej jezuitów i działalności ks. Wasilewskiego. Gadzinowa „Nowoje Wremia“ zamieściła kilka artykułów denuncjatorskich, a rząd przeoradził szereg rewizyj. Plon był obfity. Udowodniono ks. Wiercińskiemu i Indrychowi, że są jezuitami i że nawrócili na katolicyzm do tysiąca osób. Znalaziono też w jednej z ochronek, protegowanych przez ks. Wasilewskiego, elementarne polskie, por-

tret Kościuszki i wizerunki królów polskich — wydawnictwo cenzuralne warszawskie.

W rezultacie ochronek zamknięto, ks Wasilewskiego pozbawiono na zawsze praw pełnienia obowiązków księdza, a jezuitów Wiercińskiego (poddany pruski) i Indrycha (poddany austriacki) wydalono z Rosji. Tolstoj i Storozew tryumfują.

Z ruchu wyborczego.

Kandydaty stojałowszczyków. „Głos narodu“ donosi: W naradach stojałowszczyków w Bielsku wzięło udział około 200 mężów zaufania ks. Stojałowskiego. Przewodniczył inżynier Bogucki. Akcyę wyborczą omawiał p. Stohandel.

Na chrzanowski okręg przeznaczono ks. Stojałowskiego jako kandydata, gdyż „w przeciwnym razie mandat ten przepadłby stronnictwu chrześcijańsko-ludowemu“. Bardzo ostro wystąpili mowcy przeciw kandydaturze p. Fijaka w żywieckim. W okręgu tym występuje aż czterech kandydatów stojałowszczyków: inżynier Bogucki, Fijak, Krupka i Marek. W okręgu białskim kandydować będą: Dobija i Stohandel. W rzeszowskim stanie nadal p. Szajer.

Zebrań zakńczyło się przedwcześnie, gdyż przyszło na niem do burzliwych zajęć. Ks. Stojałowski nie chciał pozwolić na krytykę p. Fijaka i zażądał zamknięcia obrad. W dyskusji atakowano gwałtownie p. Stapińskiego. Uchwalono postawić mu kontrkandydata.

Z Nowego Sącza donoszą nam: W ubiegłą sobotę burmistrz Starego Sącza zwołał konwentykiel wielkości starosądeckich. Około 20 zebranych ukonstytuowało się w „komitet wyborczy obywatelski“. Wyrażono przytem życzenie, by uprosić radcę Germana o ponowne kandydowanie. W trzy dni później nadeszło oświadczenie od Germana, iż zgłasza swą kandydaturę. Widoczne więc z tego, że kandydatem, mającym poparcie rządu, będzie dr German, i zabieg burmistrza nowosądeckiego dra Barbackiego o kandydaturę Korytowskiego spełzły na niczem.

Z okręgu wiejskiego stanie jako kandydat rządowy były kapitan 20 p. p. Bednarek, obecny funkcjonaryusz drogowy Rady powiatowej w Nowym Sączu. Nado wysuwają swe kandydatury: Potoczko wie Jan i Stanisław; poseł sejmowy Myjak, ludowiec; Bosak Józef, pisarz sądowy ze Starego Sącza, jako ludowiec; były poseł Ciągło z Podegrodzia, ludowiec; poseł sejmowy Cieluch, ludowiec; wreszcie moskalofil ks. Hawryło Hnatyszak z Krynicy. Brana też jest

Przedruk wabroniony.

BRUNON KOSTECKI

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

92)

Stary przemysłnik leżał w ubraniu z głową owiazaną białym bandażem. Zwrócona ku światłu twarz straszyla ogromnymi sińcami, które pokrywały oba policzki i się gały aż do zakrwawionej brody. Ciało było wyciągnięte, wzrok nieruchomy, jakby zastygły w beżmyślności.

— Bach! — powtórzył Stadnicki — co się wam stało?... Może nie żyje! — pomyślał, ale w tejże chwili usta leżącego poruszyły się konwulsyjnie cichem pytaniem: — Kto tu?

— Ja, Stach! Nie poznajecie?

— Pan Stach — szeptał przemysłnik — o, tak dawno pana nie było... Niech pan siada, mnie już lepiej. To złe przychodzi i odchodzi, jak batem strzelił. Już chyba mój koniec...

— Gdzież wasza żona? Jak można było zostawić tak chorego bez opieki! — gniewał się „pan Stach“. — Mówcie, co to się stało?

Chłop zatoczył wzrokiem po izbie i westchnął ciężko.

— Poszli wszyscy na „wachtę“ — odpowiedział silniejszym głosem — proszę officera, ale co to pomoże! Zbił mnie, zabrał krowy i konie, Burka mi zabił siabłą... Za straf niby, co przyznali w sądzie, w Ja-

nowie. Taki smok, nie chciał do jutra czekać na pieniądze, Bóg go skarże za moją krzywdę! Tak mnie skatowali, że pary w gębie nie czuję...

Przerwał, patrząc badawczo na twarz Witolda.

— Ale pan się zmienił! — rzekł po chwili. — Jak jaki nieboszczyk. Co też to pan musiał nabiedować się przez te lata... Hej, dawno i niedawno! Wtedy, jak ostatnim razem zsiłmży przez granicę z bibłą, była wojna, jesienią, jak teraz. Ile to będzie, chyba całe cztery lata?

— Cztery — potwiedział Witold.

— Tak, mamy już ósmy rok. Czas idzie. Wtedy jechał z panem Czapa, co go zabili razem z drugim w Urzędowie... Oj, miałem ja dosyć roboty przez tę rewolucyę, a teraz zemściły się smoki i żandary. Wzięli niby dobytek, ale wydrę, choćbym na czworakach polazł, ino żal mi serdeczny mojego Burka. Ciachnął go złodziej i na śmierć odrazu. Taki mądry pies! Wyniuchał każdy „sekret“ i nie szczeknął nigdy, ino nie chciał iść w tamtą stronę. Wolałbym krowę stracić...

Stadnicki nie przerywał wynurzeń gadliwego, jak zwykle, Bacha, ale myślał zupełnie o czem innym. Od kilku dni był w ciągłej spiesznej podróży, mając za plecami żandarmską pogoń, i pragnął jak najprędzej znaleźć się po drugiej stronie kordonu. Długie, blisko dwuletnie więzienie, etapy katorżańskie do Nereczyńska i ucieczka stamtąd ogromnie zużyły go i nadszarpały nerwy. Coś w nim było

wprost rozpaczliwym głosem: odpocząć, odpocząć! — a spokojny odpoczynek był możliwym tylko za granicą. Kraj zmartwiał, ożywcza sieć stosunków znikła prawie zupełnie pod naporem rządowej reakcyi. Straszna plaga zdrady i prowokatorstwa krwawo pracowała, niszcząc jednych, strasząc drugich. Z dalekich ech, sięgających do śnieżnych równin Syberyi i z pobieżnego rzutu oka na nikłe stosunki w kraju Witold poznał rzeczywistość i dusza jego po raz pierwszy w życiu ugięła się w niemocy. Chciał odpocząć, aby nabrać nowych sił, a przedewszystkiem zorientować się w położeniu. Przez ogromne obszary goniła go nietylko pogoń wroga, lecz i gorące, niecierpliwe pragnienie powrotu do swoich, którzy przecież nie wszyscy zginęli lub upadli na duchu. Kraj był opustoszozony i zamknięty wśród nowych ludzi, ale za granicą tułały się resztki weteranów.

Bez odpoczynku, nie śpiąc prawie zupełnie, przesiadał się z pociągu na pociąg; w Warszawie przebył jeden dzień i nocnym pociągiem wyjechał do Puław, skąd od wczesna o ranka wlokł się statkiem po zmielonej Wiśle.

W Puławach ogarnęła go szalona pookusa, aby zbroczyć z drogi i zobaczyć choć na krótko stary Lublin, z którym przed dwoma laty rozstał się nagle i nieoczekiwanie. Może spodziewał się, że zostanie tam Halinę... Aresztowany i skazany pod obcem nazwiskiem nie mógł pisywać do nikogo w kraju, ani odbierać listów, gdyż

groziło to poważną „wspumą“ wielu zbyt uczynnych, a groźnych dla więźnia szczegółów. Zrzadka i nielegalnymi drogami komunikował się tylko z zagranicą, z towarzyszem, którego nie chciał pytać o swoje osobiste sprawy. O Halinę od tej pory nie wiedział nic, nawet czy żyje. Dawno niewidziana jej postać stawała się coraz droższą, coraz piękniejszą, ale i coraz więcej obcą. Jakąś nieznosną, niepokojącą mgłą przysłoniła serdeczne wspomnienia.

Do Lublina jednak nie wstąpił. Byłoby to rzeczą nierozumną, gdyż, pomijając niepotrzebne narażenie się, nadzieja na spotkanie Haliny nie mogła mieć żadnych podstaw; przeciwnie, Witold był prawie pewny, że Halina jest w Warszawie u Turowicza. Nie odwiedził jej tam z braku czasu, a więcej może z głębokiej, bolesnej urazy, że nie starała się mimo wszystko nawiązać z nim stosunków przez długie dwa lata niewoli. Daremnie tłómaczył ją względami o własne dobro. Na woliści jest tysiące sposobów dla oszukania czujności wroga, pozostają wreszcie drogi zagraniczne. Może nie umiała lub bała się z nich korzystać? Chwytał się tej myśli i chciał zupełnie w nią uwierzyć, ale nie rozprószył mgły niepokoją.

Teraz, nad samą granicą dopiero natknął się na przeszkodę w podróży: stary Bach nie był w stanie przeprowadzić go przez kordon. W Janiszowie nie brakło wprowadzić innych przemysłników, ale trzeba było ich wyszukać, czekać ewentualnie na powrót z Galicji, jednym słowem przedsta-

w rachubę kandydatura posła sejmowego Kędziora.

Przegląd polityczny.

Spór o reformę wojskową. Mimo przyjazdu aż trzech ministrów węgierskich do Wiednia i kilkunastu konferencji z bar. Biener them, sprawa ustanowienia języka w sądach wojskowych nie została załatwiona. Węgrzy stawiają żądanie, aby nowa procedura wojskowa zawierała następujące postanowienia językowe: 1) Żołnierze władający językiem niemieckim mają zeznawać w tym języku; 2) Żołnierze władający językiem węgierskim mają zeznawać w tym języku; 3) Żołnierze z pułków rekrutujących się na Węgrzech, którzy nie władają ani niemieckim ani węgierskim językiem, zatem Serbowie, Rumuni, Słowacy itd. mają zeznawać po węgiersku.

Co do pierwszych dwóch punktów nastąpiła już zgoda; na trzeci punkt rząd austriacki zgodzić się nie chce i żąda, aby dla tych żołnierzy językiem sądowym był niemiecki. Rząd węgierski odniósł się o pośrednictwo do cesarza w nadziei, że cesarz — jak zwykło — poprze ambicje węgierskie dla miłego spokoju; cesarz jednak nie przyjął tej roli, lecz polecił obu rządów prowadzić dalsze układy i wyjechał na święta do córki w Walsee.

Sprawa stoi dla rządu austriackiego o tyle niepomyślnie, ileż niema on za sobą parlamentu, podczas gdy rząd węgierski opiera się na silnej większości, która prze do „zdobyczy narodowych”. Pokazuje się zatem, że rozwiązanie parlamentu dodało siły pretensjom węgierskim kosztem Austrii. co objaśniło się już nieraz za rządów S. 14.

Przegląd społeczny.

Socjalistyczne instytucje ekonomiczne w Przemyslu. „Robotnicza spółka oszczędności i pożyczek” odbyła zwyczajne walne zgromadzenie członków w niedzielę 2 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu miejscowej grupy centralnej organizacji kolejarzy przy ul. Czarnieckiego 1. 7. Po wyczerpaniu obszernego porządku dziennego i ożywionej dyskusji, w której zabierali głos tow. Mandel, Żolnierz, Bażowski, Teluk, Olearczyk, Kwiatkowski, dr Lieberman, Vogel i inni, dokonano wyboru 3 członków zarządu i zastępców, oraz rady nadzorczej i zastępców członków rady nadzorczej. Wybrani zostali do zarządu tow.: Bittmar Jan, Masiuk Antoni, Pitten Stefan, jako zastępcy tow.: Koński Karol, Mikruta Franciszek, Molenda Władysław. Do rady nadzorczej tow.: Branowitz Bolesław, Klisz Jan, Kozłowski Roman, Poława Walenty, Różycki Władysław, Smenda Józef, Solhan Teodor, Wohlman Józef, Żolnierz Jan; jako zastępcy tow.: Acedański Antoni, Kanafocki Mikołaj, Lüftner Karol.

Walne zgromadzenie członków robotniczego stowarzyszenia spożywczego „Konsum ludowy” odbyło się w niedzielę 9 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu grupy ko-

wiała się niewesoła perspektywa kilkunastu dniowego pobytu w wiosce, skrupulatnie i często przetrząsanej przez policję i „smoków”. Zwłaszcza po tak namacalnych dowodach „smoczej” gorliwości, jakie widniały na twarzy Bacha, Stadnicki nie mógł być zachwycony tą niebezpieczną zwłoką.

Pozwoliwszy starą wygadać się do woli o nieodżałowanym Burku, siwej kobyle i łysych krowach, rzekł z pewną irytacją w głosie:

— Mocno wam współczuję, ale nie mogę nie poradzić. Chyba wiecie, po co przyszedłem do was, więc mówcie, jak zrobimy z przeprawą. Chciałbym koniecznie dziś... Przemysłnik zamyslił się.

— Dzisiaj? No... pewnie nie można. Chłopczy na tamtej stronie... Został ino mój szwagier, jak pójdzie, to będzie stratny najmniej piętnaście rubli, bo żydy umówili go na tytoń...

— Dam mu piętnaście rubli! — przerwał Stadnicki.

— Ano, to i lepiej dla niego, nie zdźwiga się. Z tytoniem ludzi śwarować nie można, bo smoki towar puszczają wszędzie w tamtą stronę, a pana nie puszczają. To sprawa tylko z „ustrojakami”. Jak pan odda mu stratę to i pójdzie, żydy niech czekają do jutra. Ja już nie mogę dzisiaj, ani jutro, ledwo dycham od tego pobicia. Bodaj ich zaraza za moją krzywdę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

lejarzy przy ul. Czarnieckiego 1. 7. Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego walnego zgromadzenia, oraz sprawozdaniach za ubiegły rok administracyjny itd., rozwinęła się bardzo ożywna dyskusja, w której zabierali głos tow.: Grunert Vogel, dr Lieberman, Olearczyk, Teluk, Pitten, Siegman i inni, dokonano uzupełniających wyborów w miejsce wylosowanych: jednego członka zarządu, oraz dwóch członków rady nadzorczej. Do zarządu wybrano ponownie tow. Franciszka Wiśniewskiego, do rady nadzorczej tow. Franciszka Harsa i tow. Franciszka Cichońskiego.

Baczność malarze i lakiernicy! Z powodu tego, że zanosi się we Lwowie na akcję cennikową, wzywa się malarzy i lakierników w całym kraju, by do Lwowa obecnie nie przyjeżdżali. Grupa miejscowa centralnego związku (ul. Ormiańska 1. 19) wydała do ogółu pracujących w tym zawodzie odezwę, wzywającą do wstępowania do organizacji.

Związek robotników drzewnych we Lwowie uprasza robotników parkieciarskich, by z powodu zbliżającej się walki cennikowej w tym zawodzie omijali Lwów.

Baczność kapelusznicy! Aż do odwołania należy omijać Stanisławów, gdzie robotnicy kapelusznicy przeprowadzają akcję cennikową. Nie należy zwłaszcza dawać wiary obietnicom fabrykanta kapeluszy Gerstena. Niech nikt z kapeluszników do Stanisławowa nie przyjeżdża.

Nad Wisłą.

Roboty nad Wisłą w pełnym toku. Po obu brzegach buduje się mury bulwarowe, które Kraków i Podgórze mają chronić od powodzi.

Z mostu podgórskiego widać ogromny bagger, który kopie ziemię olbrzymimi kęsami i ładuje ją w podjeżdżające wózki kolejki parowej. Dwa razy machnie szufla baggera i wózek pełny.

Ciekawe to rzeczy, warto je zbliżyć obejrzeć. Udałem się więc do kierownictwa budowy z prośbą o pozwolenie zwiedzenia robot. Prowadził tę budowę firma Rodakowski i spółka. Biuro kierownictwa budowy zajmuje piętrowy dom w Podgórzu, narożną rudę przy ul. Staromostowej przeznaczoną do zburzenia. Obecnie pracuje tu skrzętnie kilku nastu urzędników firmy: inżynierów, rysowników, buchalterów.

Z całą gotowością udzielono mi pozwolenia na zwiedzenie budowy i w towarzystwie jednego z funkcjonariuszów udałem się na brzeg krakowski, gdzie kieruje robotami p. inżynier Draczyński, który przyjął mnie uprzejmie i oprowadzając, pokazywał i objaśniał ciekawsze szczegóły.

— Pracujemy w sposób zupełnie nowoczesny, posługujemy się najnowszymi środkami technicznymi. Oto nowa maszyna amerykańska, służąca do wbijania pali, ubijania betonu i obrabiania kamieni zapomocą zgęszczonego powietrza.

Zrobiono przy mnie próby wszystkich tych trzech gatunków pracy, wykonywanej przez jedną maszynę poruszaną prądem elektrycznym. Przy ubijaniu betonu zastępuje ona pracę 6 ludzi; 8 uderzeń na sekundę — nie bagatela!

Przechodzimy do betoniarni. 20 galarów zwozi tu szuter i piasek. Do mieszania betonu służy maszyna elektryczna, zastępująca pracę 100 ludzi.

Naprzeciwko, na podgórskim brzegu, widać pracujący nienastannie bagger łyżkowy.

— I ten bagger zastępuje pracę 100 ludzi — objaśnia mnie p. inżynier.

Pokazuje mi następnie trzy kafary parowe, służące do wbijania palisady. Palisada ta ma na celu ochronę fundamentów dolnego muru bulwarowego. Udźwig największego z owych kafarów waży 1200 kilogramów.

Ciekawy widok przedstawia też młotek elektryczny do wbijania ścianki szczelnej. Z błyskawiczną szybkością wbija on w ziemię duże, grube deski. Podczas wbijania uchodzi powietrze zgęszczone w postaci drobno rozpylonego śnieżku.

A tymczasem pracuje nieustannie pompa, osuszająca miejsce ogrodzone, gdzie się buduje mur dolny; pompuje ona 40 litrów na sekundę.

Ogółem pracuje obecnie 400 robotników, ale — jak mnie objaśnił pan inżynier — wkrótce liczba ich dojdzie do tysiąca.

Roboty mimo to postępują naprzód. Robi się wykop na kolektor, a zaczęta jest już budowa betonowego kolektora. Równocześnie buduje się mur bulwarowy dolny, jakoteż dolne warstwy górnego muru bulwarowego, na których stanie mur dekoracyjny. Mur jest

z betonu z kamienną okładką zewnętrzną z dolomitu.

Wychodzimy w górę i przechodzimy około dużych magazynów drzewnych firmy, do których materiał zwozi kolej torem dojazdowym gazowni miejskiej.

Mijamy kamieniarzy obrabiających kamienie dla muru bulwarowego i wchodzimy do baraków.

Są to dwa drewniane baraki piętrowe, zbudowane przez firmę kosztem 28 000 K, dla pomieszczenia 400 robotników. Mieszkają tu robotnicy ziemni. Robotnicy kwalifikowani mieszkają w mieście. Są w barakach kuchnie, jest kantyna, mają też zostać urządzone łaźni.

Dziękuję p. inżynierowi za oprowadzenie i wychodzę. Właśnie wychodzą też i robotnicy, gdyż wybiła godzina 6.

Imponujące na mnie wywarła wrażenie ta olbrzymia robota, budowa monumentalna, która zmieni zupełnie charakter obu brzegów Wisły pod Krakowem, budowa potężna, która przetrwa stulecia. E.

Konsum Robotniczy „Naprzód”

w Dębnikach, ul. Pocztowa 17
poleca na święta szynki, kiełbasy i wszelkie artykuły spożywcze.

Sklep Konsumu w Dębnikach otwarty od godz. 6 rano do 9 wieczór.

Filia Konsumu przy ul. Zwierzynieckiej 10, l. p. (wejście z ganku), otwarta tylko wieczorem od godz. 6—9, a w święta od godz. 9—11 przed południem.

Towarzysze Towarzyszk! Wszelkie artykuły spożywcze zakupujcie tylko w naszych konsumach robotniczych.

KRONIKA.

Kraków, 13 kwietnia.

Nowiny krakowskie.

Zabezpieczenie Krakowa przed powodzią. Z Wiednia nadeszła wczoraj wiadomość, że ministerstwo robót publicznych zatwierdziło projekt zabezpieczenia Krakowa przed niebezpieczeństwem powodzi. Projekt polega na budowie murów bulwarowych od klasztoru Norbertanek aż do ul. Piekarskiej. Tu bulwary te będą połączone z budowanymi już poniżej Krakowa przez dyrekcję dróg wodnych. Po prawej stronie Wisły staną mury naprzeciw Waweli i w Dębnikach; a po stronie lewej niezabudowanych urzędzone zostaną wały. Dalej plan powyższy obejmuje sprostowanie koryta Wisły koło Grobli ku Dębnikom, celem wytworzenia korzystniejszego kierunku odpływu wód. Gdy zatwierdzone plany nadejdą do Krakowa, rząd po rozumie się z gminą co do architektonicznego wyposażenia bulwarów koło placu Groble i poniżej Waweli. Po porozumieniu się z gminą nastąpi wydanie orzeczeń wywłaszczających grunta i domy, potrzebne pod budowę, oraz opróżnienie domów i zburzenie ich dla przygotowania terenów pod boty. Właściwe roboty będą podjęte dopiero w roku przyszłym. Oprócz tego są w pełnym toku roboty około skanalizowania Wisły poniżej Krakowa do ulicy Piekarskiej; przełożenia koryta Rudawy już dokonano, obecnie zaś prowadzone są roboty około zasklepienia starego koryta Rudawy. Fundament pod sklepienie między ulicami Smoleńsk i Wolską jest już gotowy, obecnie rozpocznie się budowa sklepienia. Za lat pięć lub sześć będzie Kraków w zupełności zabezpieczony od powodzi.

Ferye wielkanocne w szkołach średnich zostały przedłużone w ten sposób, że wtorek i środa po świętach mają już być wolne od nauki. Nauka po świętach rozpocznie się więc we czwartek dnia 20 b. m.

Sekcja ekonomiczna na wczorajszym posiedzeniu postanowiła przedłożyć Radzie szkolnej krajowej dwie alternatywy w sprawie budowy gmachu dla seminarium nauczycielskiego przez gminę. Następnie uchwalono wydźwierać kawalek gruntu na Błoniach polskiemu Związkowi katolickich uczniów rękodzielniczych na ćwiczenia gimnastyczne; dalej zatwierdzono linię regulacyjną narożnika ul. Basztowej i Łaziennej oraz przyjęto wnioski co do zamiany gruntów w celu regulacji tych ulic. Wreszcie postanowiła se-

keya przedstawić Radzie miejskiej wniosek w sprawie otwarcia nowych ulic.

Zjazd profesorów szkół przemysłowych Austrii rozpoczął dziś obrady. Po przywitaniu zjazdu przez przedstawicieli pokrewnych instytucji i po sprawozdaniu z dotychczasowej działalności nastąpiły fachowe referaty.

Wybuch w ambulansie pocztowym. Zeszłej nocy na dworcu przy wyładowaniu przesyłek z wagonu pocztowego nastąpił wybuch jednej paczki zawierającej materiał wybuchowy. W wagonie wyleciały szyby i powstał pożar, przy którym służący pocztowy został poparzony. Ogień zaraz ugaszono.

Śmierć kolejarza. Wczoraj o godz. 5 po południu pracował robotnik kolejowy Jan Machlowski przy pociągu, przykręcając rozłączone śruby. Nagle nadjechał pociąg z Kocmyrzowa, który przejechał Machlowskiego, obcinając mu obie nogi po kolana. Przybyło pogotowie, ale Machlowski podczas opatrunku zmarł. Osierocił on żonę i 4 dzieci.

Ruch tramwajowy w wielką sobotę zostanie wstrzymany o godz. 5 po południu, a zostanie podjęty w niedzielę wielkanocną o godz. 12 w południe.

Napadu rabunkowego dokonało wczoraj w nocy na ul. Lubicz na Andrzeja Mikuckiego dwóch ludzi, którzy wyrwali mu pulares z pieniędzmi.

Z Towarzystwa muzycznego. Piąty koncert symfoniczny naznaczony na dzień 25 b. m., na którym wykonane będą dwa niezwykle interesujące dzieła orkiestralnej nowoczesnej twórczości, t. j. „Wspia umarłych” Rachmaninowa i Symfonia D mol Mahlera, budzi zalekowanie u wszystkich miłośników produkcji symfonicznych. Próby połączonej trzecz orkiestr wojskowych i amatorskiej, prowadzone pod kierunkiem dyr. Nowowiejskiego, ściągają licznych słuchaczy, śledzących ze szczególnym zacięciem niezwykle efekty instrumentalne i bogactwo myśli muzycznych, które zwłaszcza u Mahlera imponują polotem i mistrzowskim opracowaniem. Udział śpiewaczki Wandy Hendrichówny, chóru żeńskiego i chóru chłopców, imitującego dzwonki, urozmaica barwność dźwiękową tego niepospolitego dzieła symfonicznego, reprezentującego styl nowożytny nie skrajny, lecz oparty na umiejętnym rozwinięciu klasycznych form w szacie nowoczesnej instrumentacji.

Pozostałe bilety po cenie K 5:50, 4:40, 3:30 i 2:20 sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego, Rynek główny, linia A-B.

W cyrku Edison od niedzieli wielkanocnej do czwartku 20 b. m. włącznie doskonale zestawiony program: prześliczne zdjęcia z wycieczki po Egipcie p. t. „Szlakiem modrego Nilu”, niezrównany „Zurnal Pathego”, aktualny przegląd wypadków ostatniego tygodnia i „Hodowla jedwabników”, oryginalne zdjęcia z natury. Atrakcyjny program będzie dramat osnuty na tle indyjskiej legendy „Tancerka Sivy” i obraz z życia górników p. t. „Dziecko kopalni”. Niemniejże zainteresowanie obudzić musi „Walka byków w Sewilli” oraz ucieśne „óreczki w jupe culotte”, przygody rodziny ubranej według najnowszej mody. W święta wielkanocne, to jest w niedzielę i poniedziałek, odbędzie się dwa przedstawienia: o godzinie 4 po południu i 8 wieczór.

Zaginiony niemowa. Jakób Maciaszek, robotnik zamieszkały w Podgórzu przy ul. Mickiewicza 41, zawiadamia, iż w sobotę 8 b. m. zaginął mu syn Józef Maciaszek, niemowa. Gdyby ktoś wiedział co o zaginionym, zechce zawiadomić ojca.

Repertuar teatru miejskiego. We czwartek, piątek i sobotę przedstawienia nie będzie.

Niedziela 16 b. m. o godz. 3 po południu: „Kordyan”.

Niedziela wieczór: „Paweł I”.

Poniedziałek po południu: „Złoty wiek rycerstwa”.

Poniedziałek wieczór: „Noc Listopadowa” (występ p. Solskiej).

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, i piętro).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 3—9. Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

Nowiny lwowskie.

Proces studentów ruskich. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy na pytanie prokuratora stwierdził świadek Golia, że nigdy nie słyszał ani nie widział, jakoby akademicy polscy byli uzbrojeni w broń palną. Świadek mieszkał w domu akademickim z jednym z członków czytelni akademickiej. Aai 1 lipca, ani przedtem nie słyszał od nikogo, jakoby w domu akademickim mówiono coś o zamierzonych 1 lipca demonstracjach ruskich lub organizowano jakąś obronę.

Następnie przesłuchano drugiego świadka w tej sprawie, Jakóba Wereszczyńskiego, słuchacza filozofii, który stwierdził, że nigdy nie mówił Kryżanowskiemu o tem, jakoby młodzież polska była na uniwersytecie uzbrojona. Dalej stwierdził, że nie jest wcale krewnym Kryżanowskiego. Nigdy nie słyszał o uzbrojeniu młodzieży polskiej.

Następnie przesłuchiwano służącego uniwersytetu Piotra Fryca, który zeznał, jak na kurytarz uniwersytetu wszedł tłumnie młodzież ruska; niektórzy bili pałkami o barykadę. Świadek widział, jak mężczyzna słusznego wzrostu, dobrej tuszy, z wyciągniętą ręką strzelił z rewolweru w wysokości ramienia, w kierunku barykady. Dalej zeznał,

Antoni Jarosz
Kraków, Sławkowska 24 (dom XX. Marków)



poleca:

Kapelusze filcowe, słomkowe, Panama, Bangkok, Cylindry, Czapki studenckie i sportowe. Specjalne kapelusze angielskie w najnowszych fasonach — po nader niskich cenach.

Przyjmuje wszelkie odnawianie kapeluszy
Specjalność:
Pranie kapeluszy Panama.

Magazyn ubiorów męskich M. Hoffmanna i M. Scherera
własnego wyrobu w Krakowie przy Floryańskiej L. 32.

Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych materij krajowych i zagranicznych i uskutecznia takowe w jak najkrótszym czasie. Wielki wybór ubrań dla PP. Studentów po niskich cenach.

że przed owym mężczyzną, który strzelił, stało dużo ludzi, zwłaszcza koło barykady. Mężczyznę owego widział po zajęciach; stał on koło sali III. i dawał informacje jakiemuś dziennikarzowi. Wtedy świadek wakał go komisarzowi policji, który go aresztował. Był to oskarżony Ochrymowicz.

Oskarżony Ochrymowicz przyznał, że strzelił ze dwa razy, ale nie wie, czy strzelał z brzoyningu, czy z rewolweru, bo na broni się nie zna.

Rozprawę odroczone do dziś.

Afera szpiegowska. Aresztowana pod zarzutem szpiegostwa Ludmiła Weberówna została wypuszczona na wolną stopę za kaucją 4000 koron, którą złożyła jej przyjaciółka, dentystka z Warszawy, dr Rechendorffówna. Bawi ona już od dwóch tygodni we Lwowie i przez cały czas czyniła starania o wypuszczenie Weberówny na wolność. Akta śledcze, które po ukończeniu śledztwa odesłano do sztabu generalnego, powróciły już do sądu wraz z opinią sztabu i zostały natychmiast odesłane do prokuratury państwa, która ma wypracować akt oskarżenia lub umorzyć całą sprawę. Weberówna pozostanie cały czas we Lwowie aż do rozstrzygnięcia jej sprawy.

Równocześnie wyższy sąd krajowy zgodził się na wypuszczenie na wolność za kaucją 4000 K aresztowanego w Tarnowie pod zarzutem szpiegostwa Gawryłowicza, którego łączyły pewne stosunki z Weberówną, z powodu czego posiadano go również o uprawianie szpiegostwa. Gawryłowicz siedzi w więzieniu w Tarnowie.

Z zaboru rosyjskiego.

Poczytalność hr. Ronikiera. Z Warszawy donoszą: Onegdaj w V. wydziale sądu okręgowego warszawskiego na sesji ekonomicznej zastanawiano się nad sprawą poczytalności Bohdana hr. Ronikiera, oskarżonego o udział w morderstwie swego szwagra St. Chrzanowskiego w pokojach umebliowanych przy ul. Marszałkowskiej. Materyałem, podlegającym onegdaj sprawdzeniu, była opinia kolegium rzeczoznawców lekarzy szpitala w Tworkach, którzy zdecydowali, że hr. Ronikier jest obecnie i był w chwili spełnienia zbrodni poczytalnym i że winien nieść odpowiedzialność za swe czyny. Na onegajszym posiedzeniu lekarze-ekspert: Błczyński, Łapiński i Lewiński jednomyślnie zgodzili się z wnioskiem powyższym, dodając nadto, że mania religijna oskarżonego jest symulacją.

Bohdan hr. Ronikier stawiał się na rozprawie w kostymie, przypominającym habit, ze szkaplerzem na piersiach i brewiarzem w ręku.

Wobec powyższego orzeczenia sprawa pójdzie dalej zwykłym trybem: doręczenie aktu oskarżenia potrwa około 2 miesięcy, potem ferie letnie, tak, że terminu rozpraw sądowych spodziewać się należy przypuszczalnie w początkach jesieni b. r.

Ze świata.

Szósty niemiecki dziennik socjalistyczny w Austrii. Niedawno donosiliśmy o założeniu piątego niemieckiego dziennika socjalistycznego w Innsbruku. Obecnie w północnych Czechach w Reichenbergu zacznie wychodzić szósty dziennik socjalistyczny „Freigeist”. Tak więc niemiecka socjalna demokracja w Austrii posiada już 6 dzienników; dodamy, że socjalna demokracja w Niemczech liczy 76 dzienników.

B. BABRYLSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i phonole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

TELEGRAMY

z dnia 13 kwietnia.

Zakaz pracy nocnej kobiet.

Wiedeń. „Wiener Ztg.” ogłasza międzynarodową umowę zawartą w Bernie w sprawie zakazu nocnej roboty kobiet w przemyśle, oraz ustawę z 21 lutego b. r. w sprawie zakazu nocnej pracy kobiet w przedsiębiorstwach przemysłowych, która to ustawa wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia b. r., tylko w cukrowniach dopiero z d. 1 stycznia.

Reforma mieszkaniowa.

Wiedeń. Ministerstwo robót publicznych wypracowało projekt statutu w sprawie przeprowadzenia ustawy o opiece mieszkaniowej, uchwalonej przez Izbę posłów. Po pojawieniu się tego statutu, ustawa ta będzie mogła być praktycznie zastosowana.

Aby dać interesentom sposobność do wyjaśnienia zapatrywań, odbędzie się w maju ankieta, zwołana przez centralne biuro reformy mieszkaniowej. Rezultaty tej ankiety będą przedłożone ministerstwu robót publicznych.

Strejki i lokauty.

Wiedeń. Wczoraj zastrejkoowało tu około 1800 rzeźników; po południu strejko do krwawego starcia między strejkującymi a policją, przyczyniło kilku czeladników zostało rannych. Około 120 rzeźników zgodziło się na żądania czeladników, tak, że strejk częściowo się zakończył.

Strejk pomocników krawieckich ma być dziś ukończony.

Halle (nad Sałę). Podania Związku górników „Deutschland”, dalej Tow. chrześcijańskich górników i polskiego Związku narodowego o przyjęcie nowej taryfy z dniem 15 b. m., kopalnie węgla brunatnego środkowych Niemiec odrzuciły i nie zgodziły się na skrócenie czasu pracy. Robotnicy grożą strejkami, jeżeli natychmiast nie otrzymają korzystnej odpowiedzi.

Kopenhaga. Pracodawcy różnych gałęzi przemysłu wydalili dotąd 25 000 robotników. Wczoraj rozpoczęły się pertraktacje między robotnikami a pracodawcami.

Szykanowanie żydów w Rosji.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na wczorajszym posiedzeniu Dumy wniesiono nagłą interpelację w sprawie zarządzania rady ministrów, niedopuszczającego żydów eksternistów do egzaminów. Interpelację uzasadniał poseł Friedman, który wskazał na to, że zarządzenie to pozbawia żydowską młodzież nawet możliwości uczęszczania na uniwersytety zagraniczne.

Defraudacja w ministerstwie francuskim.

Paryż. Dyrektorowie oddziałów ministerstwa spraw zagranicznych zebrał się wczoraj na konferencję. Dyrektor rachunkowości Hamon, którego również zaproszono, nie przybył.

Na propozycję ministra spraw zagranicznych Cruppi'ego prezydent Fallieres podpisał dekret, pozbawiający Hamona urzędu. Hamon został aresztowany. Zdefraudował on pół miliona franków.

Agencja Havasa donosi: Nowa afera w ministerstwie spraw zagranicznych nie stoi w związku z aferą Rouet Maimon. Chodzi w tym wypadku o zwykłą malwersację.

Opozycja chce wnieść w Izbie deputowanych wniosek, aby zażądać od b. ministra spraw zagranicznych Pichona odszkodowania za malwersację Hamona. Pichon dał bowiem Hamonowi podpis „in blanco” na różne za mównicy i wydatki.

Rewolucja szampańska.

Epernay. Demonstrujący winiarze przybyli we wtorek około godz. 10 wieczorem do Dizy, niosąc czerwone sztandary i udali się przed dom firmy szampańskiej, zniszczyli bramę piwnic, rozbili wszystkie flaszki wina, jakie znaleźli tam, i wylali 230.000 flaszek szampana. Następnie zniszczyli urządzenia biura i budowali na ulicach, prowadzących do piwnic, barykady. Na ulicach leżą całe stopy rozbitych flaszek.

Podobne sceny rozegrały się w Damery, gdzie demonstranci spłądowali dom jednej firmy szampańskiej. Z Dizy winiarze udali się wśród śpiewu „Marsylianki” do Ay. Także tu zaatakowano dom pewnej firmy. Szwadron dragonów rozprószył demonstrantów i zmusił ich do powrotu do Epernay.

Rheims. Dwa oddziały dragonów wstrzymały demonstrację winiarzy, którzy przybyli z okolic Venteuil i Dizy, a którzy chcieli wtargnąć do Ay, położonego na drodze do Epernay. Manifestanci nie chcieli się rozjść i usiłovali zatrzymać konie dragonów.

Paryż. Z powodu zajść w Szampanii położenie rządu stało się nad wyraz krytyczne. Do przesilenia jednak teraz może nie przyjdzie wobec zamierzonego wyjazdu Fallieresa do Tunisu.

W Damery rozruchy przybrały charakter rewolucyjny. Przybywających dragonów powitali demonstranci okrzykami: Precz z armią!

Paryż. Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj dyskusję nad zajściami w okolicach, uprawiających wino szampańskie.

Dep. Berry czynił za nie odpowiedzialnym Monisa wskutek jego stanowiska w tej sprawie i przedłożenia o odgraniczeniu pół winnych, wniesionego przez rząd.

Dep. Lefeuvre zapytał, jakie stano-

wiska zajmuje rząd wobec porządku dziennego, uchwalonego wczoraj przez senat.

Prezydent gabinetu Monis oświadczył, że ustawa musi być zmodyfikowana, ale obecna chwila nie jest po temu korzystną. Premier apelował do zaufania Izby, którego nigdy nie odmawiała republikańskiemu rządowi, znajdującemu się w tak ciężkim położeniu.

Izba uchwaliła rządowi zaufanie 323 głosami przeciw 97.

Epernay. Komitet związku winiarzy wydał odezwę, wzywającą wszystkich mandataryszów ludu, z wyjątkiem senatorów i deputowanych, aby podali się do dymisji — winiarzy zaś, by przestali płacić podatki.

Epernay. Sposób, w jaki winiarze postępują, dowodzi, że operują oni według z góry ułożonego planu. O godz. 6 wieczorem według urzędowych wiadomości sytuacja była następująca: W Pierry i Damery dzieło zniszczenia było ukończone. W Epernay spłądowano wielką firmę szampańską. Kawalerya z trudem zdołała wstrzymać demonstrantów od dalszych ataków. Winiarze wnoszą wprawdzie okrzyki na cześć armii, ustępują jednak dopiero po kilkukrotnej interwencji wojska. Dokonano kilku aresztowań, co jeszcze bardziej wzburzyło demonstrantów. W Ay zdemolowano doszczętnie 1 fabrykę szampańską, 2 inne fabryki spłądowano, a 3 podpalono. Ogień rozszerzył się także na inne budynki i na dom burmistrza. Wojsko okazuje się niewystarczającym. Winiarze niszczą wszystkie księgi rachunkowe, meble i wyrzucają je przez okna na ulice, gdzie podpalają. O godz. 8 wieczorem wybuchła w Ay na ulicy bomba. Przy eksplozji 3 żołnierzy zostało ciężko zranionych, a 1 koń zabity.

Paryż. Rada ministrów zebrała się wczoraj wieczorem z powodu zajść w departamencie Marne i uchwaliła wysłać tam znaczniejsze oddziały wojska.

Epernay Wieczór spostrzeżono nagle w wielu punktach miasta łuny. Szczególnie wielką ona była w okolicy Ay, gdzie od południa 5 fabryk szampańskich stoi w płomieniach. W dwóch domach zrabowano kasy, w dwóch innych wyrzucono meble na ulice i podpalono. Winiarze utrduniają strażę ogniowej akcją ratunkową i dopuszczają się wielu rabunków. Na ulicach płynnie szampan strugami. Kawaleryę przyjęto kijami i kamieniami.

Epernay. Rozruchy w Ay trwały wczoraj do godz. 11 wieczór. Około godz. 1 w nocy udało się chwilowo przywrócić spokój. Ay jest centrum agitacji. Zarówno do Ay jak i do innych gmin okolicznych wysłane będą znaczne oddziały wojska. Winiarze podpalili także winorośle na obszarze wielu hektarów. Miasto przedstawia straszny widok. Z domów podpalonych sterczą tylko gołe mury. Ulice, mosty i place obsadzone są wojskiem. W Epernay zniszczono 3 fabryki szampana; w jednej z nich wylano na ulicę 71 kadzi wina.

Powstanie w Albanii.

Salonika. Oddział żandarmerji, złożony z 8 ludzi, który został wysłany ze Skutari do Castrati, celem odebrania służbowych wiadomości, został w drodze przez Arnautów rozbrojony i wybity.

Batalion piechoty tureckiej pobił powstańców, którzy obsadzili drogi, wiodące do Tuzi, i zmusił ich do ucieczki. Cała okolica Tuzi jest znowu w rękach Turków. Powstańcy, ścigani przez żołnierzy tureckich, uciekają do Czarnogóry. Turcy twierdzą w dalszym ciągu, że Czarnogóra popiera powstanie, a nawet że ofiarowała Malissorom armaty.

Naczelnym komendantem Szeffet Torgut pasza przybył do Szenguin z dalszymi 3 batalionami i natychmiast odchodzi do Tuzi, celem wypędzenia powstańców.

Konstantynopol. Według depechy walego ze Skutari, wojska tureckie walczą na wzgórzach między Dasai i Heni. Wojsko obsadziło już kilka szczytów. Z Castrati wysłano wojsko i karabiny maszynowe na łodzi celem przetransportowania do Heni.

Konstantynopol. Dwa bataliony wojska wraz z generałem Torgut Szeffetem paszą wyjechały dziś do San Giovanni di Medua.

Cetynia. Rząd czarnogórski zwrócił się w nocy do mocarstw, wskazując na zajścia w Albanii, które są niebezpieczne nie tylko dla Czarnogóry, ale i dla pokoju ogólnego. Mimo, że Czarnogóra pragnie utrzymania przyjaznych stosunków z Turcją, za ściana na granicy albańskiej stanowią przeszkodę w tych dążnościach. Dlatego Czarnogóra prosi wiel-

kie mocarstwa, jako stróżów pokoju, o interwencję u Turcyi, aby jak najrychlej zaprowadziła porządek na granicy albańskiej.

Śmierć regenta Abisynii.

Adis Ababa (Abisynia). W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł tu Ras Bitodad Tosama, od czasu obłożenia chorobą negusa Menelika I. regent Abisynii.

Rzym. Agencja Stefaniego donosi z Adis Ababy: Śmierć Ras Tosama zostanie dziś urzędowo ogłoszona. Utrzymanie porządku w Adis Ababa jest zapewnione.

Przygotowania wojenne Chln.

Petersburg. Dzienniki donoszą z Pekinu: Chiński minister wojny powołał do Pekinu wszystkich komendantów korpuśnych, aby naradzić się z nimi nad planem mobilizacji.

Ks. regent chiński wydał manifest, wzywający armię, aby każdej chwili była gotową do wojny, a ministra wojny wezwał do jak najrychlejszego przeprowadzenia reorganizacji armii chińskiej.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Tokio: Według nadeszłej z Pekinu wiadomości, objawia się w chińskim zgromadzeniu narodowym wroga dla Japonii agitacja, wywołana z powodu zaciągnięcia pożyczki 10 milionów jenów w Japonii.

Powstanie w Meksyku.

Loredo. Dépesza z obozu Madery donosi, że wczoraj po raz pierwszy przedłożono Maderze propozycje pokojowe. Mianowicie przedstawili je jeden kupiec meksykański, który miał przedtem konferencję z ministrem skarbu Simanturem.

Waszyngton. Madero zwrócił się telegraficznie do żyjącego tu Meksykańczyka Gomeza o radę co do rokowań pokojowych.

Powstanie w Arabii.

Konstantynopol. Z urzędowej strony zaprzeczają wiadomości biura Reutersa o kłękach wojsk tureckich w Jemen.

Sprawy partyjne.

Wszystkie komitety miejscowe i wszystkich miast zaufania upraszamy o natychmiastowe przysłanie nam dokładnego adresu, pod adresem:

Sekretaryat komitetu wykonawczego P. P. S. D. Kraków, ulica Filipa 11.

Kraków, 6 kwietnia 1911.

Za Komitet Wykonawczy P. P. S. D.

Dr Emil Bobrowski,
sekretarz.

Jan Englisch,
przewodniczący.

Za stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Towarzysze! Towarzyszk!** Wpisujcie się jak najliczniej do komitetu majowego! Krakowski komitet P. P. S. D.

* **Centralny komitet organizacji kobiet P. P. S. D.** mieści się: ul. Zwierzyniecka L. 10, I. piętro. Dyżury i wpisy do organizacji kobiet tamże codziennie od godz. 7—8 wieczorem.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada)

Jeśli macie dziewczęta lub chłopców



Prawdziwe tylko z powyższą marką rybką, jako oznaką wyrobu Scotta.

dorastających, powinniście im bezwzględnie dawać Emulsyję Scotta, a spostrzeżenie wkrótce, że osłabienie znika i dzieci stają się nietylko silniejsze, ale żywsze i weselsze. Scotta Emulsyja zawiera najlepszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany bez odrażającego smaku i jest lekko strawna. Jest niezrównaną ze względu na części składowe i przetwory tychże wedle właściwego Scottowi sposobu. Czyli że

Scotta Emulsyja

jak to przez lekarzy i pacjentów udowodniono, jest znacznie skuteczniejszą od zwyczajnego tranu wątrobianego. Próba z pewnością was zadowoloni.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Dr MAURZYCY GUTMAN

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie, ul. Grodzka 8, II. p.

RENOMOWANY I ZNANY Powszechnie Krakowski

oraz Magazyn ubrań męskich wraz ze składem sukna i kurtu

ZAKŁAD KRAWIECKI Antoniego Sadowskiego

został napowrót otworzony i mieści się obecnie w nowym domu przy ul. Karmelickiej 7, I. p.

Zakład prowadzi sam właściciel Antoni Sadowski, znany powszechnie od szeregu lat — jako niezrównany krawiec męski. Ceny ubrań od 18 złr. (36 kor.) wwyż. Najświetlże żurnale!

Krajowa parowa Pralnia OLGA

perze bieliznę, kołnierze i mankiety najładniej z pięknym polskim i bez szkodliwych preparatów. CENY PRZYSTĘPNE.

Zarząd Pralni Floryańska 16. Telef. 1236. Filie we wszystkich dzielnicach miasta.

„Sapon“ do prania

bielizny z marką ochronną „koszulka“, do nabycia w każdym sklepie; paczki po 40 i 20 hal. Trzeba żądać wyraźnie „SAPONU“ i nie brać nic innego. Grubo się oszuka, kto zamiast „SAPONU“ kupi jakiś inny bezwartościowy proszek.

Wyrób chem. fabr. „Ergasta“ Czesława Nagórskiego w Starogardzie (W. Ka. Poznańskie).

Grupa Krakowska Centralnego Związku Handlowców w Austrii zawiadamia W. W. Panów Kupców i Przemysłowców jakoteż Pomocników handlowych i Urzędników prywatnych o otwarciu dla obu stron

bezpłatnego biura pośrednictwa pracy

i zaprasza P. P. Pracodawców i Pracobiorców do częstego korzystania z takowego.

Zgłoszenia adresować należy: **Kraków, Senacka 9.**

Kasyerka uzdolniona, z kaucją
Panna do eksp. sklepowej, władająca językiem niemieckim,
Uczeń z dobrego domu
znajdą zaraz umieszczenie w Cukierni Lwowskiej
Jana Michalika, Floryńska 45.



M. i B. Weissberg

Kraków, ul. Starowińska L. 10.

FABRYCZNY SKŁAD

ROWERÓW, maszyn do szycia, oraz płyt i gramofonów.
Sprzedaje płyty gramofonowe najświeższych zdjęć artystycznych w ratach, począwszy od K 5 miesięcznie.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU

SKOROWIDZ HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

NA ROK 1911

Zawiera dokładny spis adresów wszystkich zawodów miast Krakowa i Podgórze. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u wydawnictwa:

Kraków, ul. św. Marka L. 21



MAGAZYN OBUWIA

SAM. MESSERA

Kraków — Rynek L. 12

urządza

**Wielką sprzedaż
poinwentarzową ze zniżką 40-50%**

wysortowanego obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego najlepszej jakości. — Za dobroć gatunku obuwia na sprzedaż wystawionego ręczy długoletnią chlubną reputacją firmy.

WEJŚCIE na sprzedaż poinwentarzową w drugim podwórku, Rynek główny L. 12.
(Przechodnia kamienica).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnym ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Starszy elektryk
samodzielny, potrzebny zaraz do firmy F. Lord, Kraków, Lubiec 1.

Zdolne panny
spódniczarki i staniczarki są potrzebne do pracowni sukien pod firmą „Wanda“, Kraków, Karmelicka 16.

Tanio
dom nowy, I piętr. w IX dzielnicy z powodu wyjazdu do sprzedania. Adres: UL. Wolnych 127 w Ludwinowie, J. Gogulski.

Modniarki oraz panny
uzdolnione w krawieczyźnie (staniczarki i spódniczarki) znajdują zaraz zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia w salonie mód, Kraków, ul. św. Jana 2, I. p.

Wyborny miód
pszczołny, patoka z własnej pasieki 5 kg. puszcza 8-30 K. Miód kuracyjny lipcowy 5 kg. 7 K. Wyborny miód do picia 5 kg. 6 K. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce Nr 79.

MLECZARNIA

„ZDROWIE“

róg ul. Floryńskiej i św. Tomasza
Przyjmuje zamówienia świąteczne na przekąski, makowniki, serniki, babki i inne ciasta drożdżowe i sprzedaje gotowe po cenach bardzo niskich.

Na reumatyzm

gościec, postrzał, (ischias) i łamania poleca się usmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gauthieriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franczosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 90 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyła pocztowa.

Do nabycia w aptece dra Juliusza Franczosa w Tarnopolu.
W Krakowie w aptece Wiśniewskiego, Redera, ul. Karmelicka i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

Od państwa

odłożone ubrania męskie jak n. p. palta zimowe od 14 K wyżej, ubrania marynarkowe od 14 K wyżej. (Zakład wypożyczania ubrań od ubrania 3 K).
Henryk Weinberger
Wiedeń I., Singerstrasse Nr. 10 I-sze piętro.
Telefon Nr. 9101.

KAWY

surowe i palone
w najlepszym gatunku
i po najtańszej cenie
poleca
Wojciech Olszowski
w Krakowie, Mały Rynek
róg ul. Szpitalnej.

Poselska 15.

Wielki wyrób ozdób cukrowych, piśanek, baranków od 10 hal. i t. d.

NA ŚWIĘTA

przyjmuje zamówienia na Torty od K 2[—], Babki od K 1[—], Struclę od K 1[—], Serniki od K 2[—], Makowniki od K 2[—], Jajeczniki od K 1[—], Mazurki od K 2[—].

Poleca również Kwiaty cukrowe, owocowe, marcepanowe i owoce kandyzowane

Elektro-motorowa
**FABRYKA WYROBÓW CUKROWYCH
ROMUALDA PIECZARKI**
Kraków, Poselska 15.

Na prowincję zlecenia odwrotnie.

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświęcim

Bilety okrętowe

do
**Ameryki
i Kanady**

Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.

Zofia Biesiadecka
Oświęcim.

MISTRZOSTWA

GALICJI, AUSTRII, AUSTRII DOLNEJ, STYRII, WĘGIER, KROACJI, SŁAWONII, KARYNTYI, KRAKOWA W R. 1910
:: ZDOBYTE ZOSTAŁY NA ROWERACH MARKI ::

PUCH

Generalne zastępstwo tychże rowerów, jakoteż marki:

WAFFENRAD,

CLEVELAND, IPAG i t. d.

F. LORD,

Biuro techniczne i skład rowerów
Kraków, ul. Lubiec 1.

Księgarnia S. A. Krzywżanowskiego W KRAKOWIE

poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs
I-szy K 2-40—kurs II-gi K 4-80.
Polsko-Francuski kurs
I-szy K 3-60—kurs II-gi K 9-60.
Polsko-Angielski kurs
I-szy K 2-30—kurs II-gi K 3-60.
Polsko-Rosyjski kurs
I-szy K 4-20—kurs II-gi K 5-40.

Z dniem 1 kwietnia otworzyłem

Nową pracownię i Skład kapeluszy

w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej 14
(vis à vis Grand Hotelu).

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kapelusznictwa wchodzące, o czym zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność.

Polecając się łaskawym względem, kreślę się z szacunkiem
Jan Kurzydło.

PISTOLET

Cena K 1-20, 50 naboł K 1-40



nabity specjalnym korkiem, wydaje bardzo silny huk.
Doskonała zabawka do odstraszania.
Wylączna sprzedaż

Reim i Ska, Kraków, Rynek 37

FRANCISZEK KONECNY

dawniej Antoni Schultz
Kraków, Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne
WINA oedenburskie
białe po 1, 1-30, 1-50 i 2 K butelka
czerwone po 1-10, 1-30 i 2 K butelka

Na święta

w litrach po 1-20, 1-50 i 1-70 K.

NOWOJORSKA GERMANIA

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcja dla Europy: Berlin W. 64, Hohrenstrasse 8, we własnym domu

Generalna Reprezentacja dla Austrii: Wiedeń, L. Stubenring 18, we własnym domu.

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 K 539.886.228—

Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905 176.528.310—

Doświadczenia z prawnie asekuracyjnej i odsłonił w roku 1905 30.748.988—

Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 2.215.358—

Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w wysoko 11.718.647—] 13.934.005—

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

- 1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
- 2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczeplane, że zachowują swą wartość, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpi wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera obiektywnie fałszywe deklaracje;
- 3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
- 4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
- 5) po 3-letnim ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
 - a) wykupna gotówką;
 - b) policę wolną od wszelkich dalszych premii;
 - c) rozszerzenia pełnego ubezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natemczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczenia, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencja dla Galicji zachodniej
w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5
u p. Zygmunta Gletzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającymi się do skrzyżacji ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

POLSKA KAWIARNIA W WIEDNIU

VI. WEBGASSE 45 (róg Mariahilferstr. 111).

Śniadanie 16 hal. — Pieczywo własnego wyrobu. — Likierzy oryginalne polskie. — Billard i gazety polskie do dyspozycji. — Polska obsługa.
Rendez-vous dla Polaków w Wiedniu.

Najlepsze oszkle źródło zakupna i Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 k.; lepszego 2 k. 40; najlepszego białawego 2 k. 80; białego 4 k.; białego puchowego 5 k. 10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza 6 k. 40, 8 k.; szarego puchu 6, 7 k.; białego, dobrego 10 k.; najlepszego brzuszego puchu 12 k.

Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, 120 cm. szeroka wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długie, 60 cm. szerokie, napełnione nowym, szarem, bardzo trwałym pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pojedyncze pierzyny 10 K, 12 K, 14 K, 16 K. Poduszki od K 3, 3-50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13-70, 17-80, 21—. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4-50, 5-20, 5-70. Piernaty z silnej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12-80, 14-80. — Wysyłka za zaliczką, od 12 k. opłatnie. Zmiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. — Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 869, Czechy

Kawiarnia „Polonia“
ul. Sławkowska L. 14, I. p.

Zawiadamia niniejszem Szan. P. T. Gości, iż Lokal otwarty obecnie od g. 7 rano do 1 w nocy. Bilardy najnowszej konstrukcji. Usługa skrzętna. Lokal urządony według wymogów nowoczesnej higieny, oraz z wentylacją i oświetleniem elektrycznym.

Z poważaniem **Właściciel.**